



AgEcon SEARCH

RESEARCH IN AGRICULTURAL & APPLIED ECONOMICS

The World's Largest Open Access Agricultural & Applied Economics Digital Library

This document is discoverable and free to researchers across the globe due to the work of AgEcon Search.

Help ensure our sustainability.

Give to AgEcon Search

AgEcon Search

<http://ageconsearch.umn.edu>

aesearch@umn.edu

*Papers downloaded from **AgEcon Search** may be used for non-commercial purposes and personal study only. No other use, including posting to another Internet site, is permitted without permission from the copyright owner (not AgEcon Search), or as allowed under the provisions of Fair Use, U.S. Copyright Act, Title 17 U.S.C.*

No endorsement of AgEcon Search or its fundraising activities by the author(s) of the following work or their employer(s) is intended or implied.

GOSPODARKA NARODOWA

4
(272)
Rok LXXXIV/XXV
lipiec–sierpień
2014
s. 165–177

Zygmunt M. MAZURKIEWICZ*

Gospodarka jako system generujący rzeczy użyteczne

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie propozycji fenomenologicznej metody badań ekonomicznych. Artykuł rozwija teoremat Saya: „Produkcja nie jest tworzeniem materii, lecz tworzeniem użyteczności”. Pojęcie użyteczności zostało rozbudowane na podstawie walrasowskiego pojęcia rzeczy użytecznej i jej cechy konstytutywnej – serwisu, oraz heideggerowskiej interpretacji rzeczy użytecznej jako *pragmata*; *serviceability for*.

Bezpośrednie odniesienie do propozycji sformułowanych przez Walrasa, Heideggera i Chomsky'ego pozwoliło zdefiniować podstawowy moduł systemu gospodarki. Zestawione zostały dwa walrasowskie modele działania gospodarki: tabelaryczno-kategorialny, polegający na wprowadzeniu porządku do całości agregatu produkcji, opartego na sformułowanych kategoriach ekonomicznych, oraz syntaktyczny, traktujący gospodarkę jako całość znaczeń (koncepcji użyteczności) i jednocześnie całość konstrukcji syntaktycznej. Operacjonalizacja przedstawionych schematów była możliwa dzięki rozwiązaniom zaczerpniętym z teorii gramatyki generatywnej Chomsky'ego (paradygmaty $NP \wedge VP$), oraz heideggerowskiej konstrukcji relacyjnej wiążącej całość koncepcji rzeczy użytecznych.

Zasadniczym problemem jaki rozwiązuje gospodarka jest generowanie jej własnego rozwoju. Analiza użyteczności – pierwotnej, warunkującej powstanie produktu, koncepcji funkcjonowania rzeczy w określonych zastosowaniach determinowanych praktyczną aktywnością człowieka (jedność aspektów *pragmata* i *praxis*) – jest niezbędnym warunkiem wiedzy o procesach rozwoju. Koncepcja użyteczności poprzedza wszelkie konkretne zastosowania produktu, jest aprioryczna w stosunku do każdego procesu wytwarzania, oraz wyznaczenia możliwych ścieżek wymiany produktu.

Wskazana metoda pozwala na uchwycenie momentów formowania, aktywności oraz potencjału rozwojowego projektowanych i realizowanych przedsięwzięć gospodarczych.

Słowa kluczowe: racjonalizm, fenomenologia, użyteczność, struktura syntaktyczna, innowacje, J.B. Say, L. Walras, M. Heidegger, I. Kant, R. Descartes, N. Chomsky

Kody JEL: B410

Artykuł nadesłany 29 stycznia 2014 r., zaakceptowany 16 lipca 2014 r.

* Doktorant Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, Katedra Ekonomii; e-mail: substantialize@gmail.com

Prezentowany artykuł postuluje wprowadzenie fenomenologii, czy raczej racjonalizmu w sensie Kartezjusza, Kanta i Heideggera oraz syntaksy zdefiniowanej we wczesnych pracach Chomsky'ego [1957, 1964] jako konwencji rozumowania o gospodarce i sposobu jej analizy.

Sformułowanie „innovacyjnego” w dziedzinie ekonomii postulatologicznego stanowi cel tego artykułu.

Źródła ontologiczne

Gospodarka jako system generujący rzeczy użyteczne. Jaki jest sens takiego zdania? Żaden, dopóki nie zdefiniujemy kim jest człowiek i czym jest rzecz! Przyjmijmy, że człowiek jest racjonalistą. Większość ekonomistów zapewne zgodzi się z tak sformułowaniem twierdzeniem. Racjonalista został zdefiniowany w 1641 r. jako *ego cogito* (poznanie, rozumienie), kiedy Renati Des-Cartes wydaje po łacinie traktat *Meditationes De Prima Philosophia*. Przyjmując taki początek, musimy dokonać wyboru dalszej tradycji interpretacyjnej i zamknąć ją określonym finalnym rozwinięciem.

Martin Heidegger wydaje w 1927 r. *opus magnum* pt. *Bycie i czas*. Potraktujmy ten tekst, zgodnie z jego wewnętrzną logiką, wyraźnie wskazaną przez Autora, jako zagnieżdżone interpretacje: Kartezjusza, Kanta, oraz własną autorską propozycję. Mamy tu figurę podobną do „ruskiej matroszki”, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie wiemy która postać jest największa i w rezultacie która zawiera w sobie pozostałe. Heidegger zarzuca Kantowi, że tylko powtarza pozycję ontologiczną Kartezjusza i nie wykracza poza zakreślony przez niego horyzont. Tę uwagę można równie dobrze odnieść do Heideggera, zarówno do relacji Heidegger – Kartezjusz: Da-sein jako rozumienie, jak i Heidegger – Kant: rzecz jako fenomen. Należy na marginesie zaznaczyć, że Heidegger wydaje w 1929 r. rozprawę pt. *Kant a problem metafizyki*. Książka ta stanowi rodzaj wprowadzenia, „przedmowy” do *Bycia i czasu*.

Dokonajmy zdecydowanego „wyłomu” w tradycji filozoficznej: „weźmy” (z niej) *Bycie i czas* Heideggera i przeczytajmy tekst tak, jakby należał do tradycji ekonomicznej – „Codzienny kontekst używania rzeczy, ich historyczne powstawanie i wykorzystanie, ich rzeczywiście w byciu Da-sein, wszystko to jest przedmiotem nauki ekonomii.” [Heidegger, 1996, s. 330]. Niewątpliwie w ten sposób naruszamy pewien porządek klasyfikowania wiedzy, przynajmniej podręcznikowy. Naruszony stan rzeczy wymaga przywrócenia równowagi; „weźmy” zatem Jeana Baptiste'ego Saja i przeczytajmy *Traktat o ekonomii politycznej* z 1803 r. jako dzieło z dziedziny ontologii, traktujące o trzech pierwszych pojęciach gospodarowania: użyteczności, wartości i wymianie. Dzięki takiemu zabiegowi będziemy mogli swobodnie dyskutować określone przedstawienia i międzydyscyplinarne powiązania pojęciowe [Say, 1960].

Rzecz

Narracja wyłącznie spekulatywna, pozbawiona odniesienia do prostego przykładu, szczególnie jeżeli prowadzona jest na zaledwie kilku stronach tekstu, z punktu widzenia czytelnika stanowi nużącą i słabą argumentację. Odwołajmy się więc do „kejsu”, który między innymi ma tę zaletę, że wskazuje na jedną z rzeczy produkowanych w gospodarce.

Druga medytacja Kartezjańska jest kluczowym tekstem dla rozumowania zarówno Kanta, jak i Heideggera. Szczególnie istotne znaczenie egzemplifikacyjne ma fragment dotyczący wosku. Ulubioną rzeczą Heideggera jest młotek, jego opis dokonany za pomocą odniesień syntaktycznych możemy przeciwstawić woskowi, opisywanemu jako substancja i przysługujące jej cechy. Kant nie ma „swojej ulubionej rzeczy”, ale opis wosku jest istotny również w jego przypadku; pokazuje czym jest intuicja (*Anschauung*, łac. *intuitio*, gr. *noein*), jak wygląda synteza wielości przedstawień w intuicji. Intuicja dostarcza zawartości generowanej przez intelekt koncepcji wosku. Koncepcja ta, jej zawartość i zakres znaczeniowy, może być analizowana w sędach analitycznych lub rozbudowywana w sędach syntetycznych. Rzecz „wosk” jest zgodna z jej znaczeniem, tzn. wskazana nazwą rzecz ma znaczenie nadane jej w procesie poznania (*ego cogito*). Przede wszystkim jednak nie sposób przecenić twierdzenia Kartezjusza, że to umiejętność sądzenia, która stanowi umysł, pozwala widzieć, rozumieć wosk. Na pozór niepozorna rzecz – wosk – ma ogromne zasługi dla rozwoju racjonalizmu. Przypomnijmy jego prezentację dokonaną przez Kartezjusza:

„Weźmy na przykład ten wosk. Właśnie wyjęliśmy go z pszczelego ula. Nie całkiem stracił jeszcze smaku miodu, a nawet zachował delikatny zapach kwiatów, z których został zebrany. Widać jaki ma kolor, kształt, wielkość. Jest twardy, chłodny, łatwo go dotknąć, a gdy stukać weń palcem, wydaje dźwięk. Ma zatem wszystkie cechy wymagane do wyraźnego rozpoznania rzeczy. Ale, kiedy to mówię, wosk jest przysuwany bliżej do ognia. Znika resztkę smaku, ulatnia się zapach, zmienia kolor, niknie kształt, wzrasta objętość. Wosk staje się płynny, nagrzewa się, ledwie można go dotknąć. Już nie wydaje dźwięku, nawet gdybyśmy weń stukali.” [Descartes, 2006, s. 27].

„To, o czym myślałem, że widzę moimi oczyma, rozumiem tylko dzięki umiejętności sądzenia, która jest w moim umyśle. Nie mogę właściwie postrzegać wosku bez ludzkiego umysłu”. [Descartes, 2006, s. 29].

„To, co powiedziałem o wosku może być zastosowane do wszystkich rzeczy istniejących na zewnątrz mnie. (...) rzeczy zewnętrzne postrzegane są wyłącznie przez umysł, nie są postrzegane przez dotykanie czy widzenie, ale wyłącznie przez rozumienie.” [Descartes, 2006, s. 30].

Kant w rozdziałach *Estetyka*, *Analityka pojęć* i *Analityka zasad* oraz *Krytyki czystego rozumu* rozwija stanowisko Kartezjusza, dla niego rzecz jest fenomenem, tym co o niej wiemy, koncepcją, znaczeniem. Heidegger podziela to stanowisko, dodając warunek *pragmata*, rzecz jest używana, uczestniczy w codziennej *praxis* Da-sein, człowiek używa rzeczy. Podobny los wyznacza

rzeczy Leon Walras [1889]: „przedmiotem relacji między człowiekiem i rzeczą jest podporządkowanie celu rzeczy zamiarom człowieka” [Walras, 2005, s. 63]. Say mówi, że „Produkcja nie jest tworzeniem materii, lecz tworzeniem użyteczność” [Say, 1960, s. 86] i tu zgadza się z Heideggerem.

Mówiąc o **użyteczności** jako fundamentalnej kategorii ekonomicznej sięgamy poza obszar jakim zajmuje się „główny nurt” współczesnej ekonomii, do pierwotnych obszarów gospodarki poprzedzających i umożliwiających wszelkie analizy kwotowe i wartościowe. Powtórzmy jeszcze raz Saya: „Produkcja nie jest tworzeniem materii, lecz tworzeniem użyteczność (...) ta użyteczność stwarza wartość”.

Martin Heidegger w § 15 pt. *Being and Time*, rzecz definiuje jako *pragmata, serviceability for-*, użyteczność uczestniczącą w *praxis*, w ekonomicznej aktywności człowieka. Co więcej, **rzecz użyteczna** jest terminem odnoszonym do *res* w całym tekście książki, a nie tylko w partiach, które z powodzeniem można odnieść do praktyki gospodarowania; do codziennych kreacji determinujących egzystencję człowieka. Możemy mówić o fundującej rzecz (produkt) koncepcji użyteczności; koniecznym projekcie *serviceability for-*, racji wszelkich zastosowań determinujących rzeczywistość gospodarczą. Przemysłowa realizacja tej koncepcji musi być poprzedzona projektem, bez uprzedniego zdefiniowania użyteczności, żadna produkcja nie jest możliwa, a nawet nie można o niej pomyśleć.

Heidegger dokonuje „prostego” rozstrzygnięcia; ponieważ rzecz zawsze występuje w złożonym „urządzeniu rzeczywistości”, występuje tam *razem z-* (innymi rzeczami), jej obecność tam ma charakter funkcjonalny, czy też instrumentalny. Schemat bycia rzeczy można sprowadzić do następującej struktury syntaktycznej (*syn-taxis* porządek razem); rzecz użyteczna jest *do czego-*, obecność tej rzeczy, w całości urządzenia, rozwiązuje pewien problem; zatem jest ona *wobec czego-*, wreszcie użyteczność rzeczy jest zawsze *ze względu na-* bycie Da-sein.

Rzecz, dowolny produkt, definiujemy jako serwis, narzędzie. Takie określenia jak „usługi”, czy „czynniki produkcji”, są pomijane jako puste w tej konwencji rozumowania, również termin „kapitał” pomijamy, ponieważ nie zajmujemy się tu wartością. Każda rzecz (również regulacja, kryterium materialności nie ma tu żadnego znaczenia) produkowana i używana w gospodarce jest wyłącznie narzędziem *do-*. Interesuje nas jej koncepcja i struktura syntaktyczna zarówno do celów analitycznych, jak i projektowych (syntezy, kompozycji).

Człowiek

Heidegger w swojej narracji opisuje bycie dwu będących. Jednym z nich jest rzecz, jej bycie sprowadza się do narzędziowości (*serviceability for-*), do bycia używaną, bycia podporządkowaną projektom człowieka; rzeczy stanowią wyposażenie jego *praxis*: las jest zasobem drewna, góra kamieniołomem, wiatr wiatrem w żagle, pokój z całym jego instrumentarium: okno, pióro, lampa,

biurko, miejscem do pracy. Drugim będącym jest człowiek określony mianem Da-sein, jest to rodzaj opisowego i jednocześnie istotowego określenia i oznacza „bycie-w-świecie”. Egzystencja, bycie tego będącego, jest w znacznym stopniu ekonomiczna i praktyczna. Człowiek utożsamiony jest z rozumieniem, a ponieważ jest wrzucony w świat, rozumie siebie w terminach świata. Świat stanowi całość znaczeń, nie są one chaotycznie porzucane; żadna z rzeczy nie jest izolowana, każda występuje w relacjach z innymi, tworząc określoną powiązaną całość, ta całość – określone urządzenie istnieje ze względu na sposób bycia Da-sein. Da-sein porusza się pośród znaczeń – jak pamiętamy rzecz jest fenomenem, musi je rozpoznać i musi rozpoznać strukturę syntaktyczną, która wprowadza tam (Da) konkretny porządek, schematyczną konstrukcję relacyjną. Oba warunki pozwalają mu być tym kim jest, zarówno projektować *praxis* bycia, jak i ją realizować.

Gospodarka. System generujący rzeczy użyteczne

Leon Walras w książce *Elements of Pure Economics*, w lekcji 18 *The Elements and Mechanism of Production* postanawia aresztować gospodarkę („wyobraźmy sobie zatrzymanie na chwilę ekonomicznego procesu produkcji w danym kraju” [Walras, 2005 s. 218:]); „zatrzymać jej działanie, sklasyfikować rozpoznane elementy mechanizmu, po czym zn-owu ją uruchomić”).

Pierwszym krokiem do zrealizowania tak powziętego projektu było określenie kategorii obejmujących wszystkie elementy majątku gospodarującego społeczeństwa. Zdefiniowanie kategorii jest niezwykle istotne, są one podstawowymi pojęciami, bez nich niemożliwe jest późniejsze „nawarstwianie” wiedzy, a nawet wydzielenie z „wielości” rzeczywiistości odrębnego charakteru określonej dziedziny obiektów. Następny krok polega na przyporządkowaniu każdego możliwego elementu właściwej kategorii. W rezultacie zbudowana została tabelaryczna reprezentacja mechanizmu produkcji. Funkcjonowanie tak przedstawionej gospodarki, wyraża ciągła reprodukcja rzeczy ujętych w odpowiednich pozycjach tabeli. Sama tabela jest prosta, składa się zaledwie z trzynastu kolumn porządkujących obiekty stanowiące społeczny majątek. Liczba wierszy jest potencjalnie nieskończona, można w nich umieścić wszystkie wytwarzane w gospodarce obiekty. W tabeli kategorie obiektów odgrywają rolę nagłówków.

Wyłącznie z powodu trudności czytelnego zmieszczenia rzędu trzynastu nagłówków na szerokości strony A4, tabela zostanie przedstawiona w formie opisowej. Można by posłużyć się formatem arkusza kalkulacyjnego, ale nie jest to uzasadnione, nic w takim zestawieniu nie jest przeliczane, jedynym działaniem wykonywanym na pozycjach tabeli jest reprodukcja rzeczy, jednak nawet najnowsze wersje Excela „nie oferują tej funkcji”. Mamy zatem:

Nagłówki kolumn 1–7, kategoria kapitału:

- nagłówek 1, 2, 3; kapitał produkujący *income*: kapitał ziemi, kapitał umiejętności personalnych, kapitał rzeczowy;

- nagłówek kolumny 4, 5, 6; kapitał produkujący kapitał: kapitał ziemi, kapitał umiejętności personalnych, kapitał rzeczowy;
- nagłówek kolumny 7: nowe dobra kapitałowe, „jeszcze nieoddane do użytku”.

Nagłówki kolumn 8–10; kategoria dochodu – niekapitałowych dóbr finalnych:

- nagłówek kolumny 8: zapasy dóbr konsumenckich;
- nagłówek kolumny 9: zapasy surowców produkcyjnych;
- nagłówek kolumny 10: *new income goods*, dobra konsumenckie i surowce.

Nagłówki kolumn 11–13: kategoria pieniądza:

- nagłówek kolumny 11, 12, 13: gotówka w posiadaniu konsumentów, gotówka w posiadaniu producentów, oszczędności pieniężne.

Kluczowe dla zrozumienia działania całości mechanizmu produkcyjnego jest zdefiniowane ekonomicznego znaczenia rzeczy. Cofnijmy się do poprzedniej, 17 lekcji. Walras definiuje tam pojęcia, użyte następnie jako nagłówki kolumn tabeli. Pierwszym kryterium wyznaczenia kategorii rzeczy jest czas. Rzeczy, które charakteryzuje zdolność przetrwania, w niezmienionej postaci, aktu ich pierwszego użycia zostały nazwane „kapitałem”. Mogą one być używane wielokrotnie zgodnie ze swoim przeznaczeniem. „Dochodem” nazwane są rzeczy, które nie mają tej zdolności, nie są w stanie zachować pierwotnej postaci podczas pierwszego ich użycia. „Faktycznie, każdy rodzaj majątku społecznego, czy z powodu jego wewnętrznej natury, czy też z powodu jego użycia, może służyć więcej niż tylko jeden raz, lub tylko raz, jest odpowiednio klasyfikowany jako kapitał lub dochód.” [Walras, 2005, s. 212]. Za przykład niech posłuży kura, która jest kapitałem tak długo jak znosi jajka, jeżeli natomiast zostanie przeznaczona na rosół, staje się dochodem (należy zauważyć że termin „dochód” wskazuje na charakter rzeczy, a nie na miarę wartości wyrażoną w jednostkach pieniężnych), i kończy swoje ekonomiczne bycie w trakcie obiadu. Podobnie drzewo, dopóki owocuje jest kapitałem, porąbane na opał, staje się dochodem. W przypadku wielu rzeczy, sposób ich użycia decyduje o zakwalifikowaniu do odpowiedniej kategorii. Ogólnie rzecz biorąc człowiek używa rzeczy jako kapitału, albo dochodu. Rzecz będąca kapitałem może również podlegać konsumpcji, ale przedtem zostaje zamieniona w dochód. Przeznaczeniem dochodu jest konsumpcja. Surowce używane w produkcji również stanowią dochód. Tkanina zamieniana w płaszcz jest dochodem. W trakcie produkcji traci swoją tożsamość i ulega transformacji w inną rzecz, przestaje istnieć w swojej dotychczasowej postaci, zmienia się też sposób użycia tej innej wytworzonej rzeczy. Przeznaczeniem kapitału jest produkowanie rzeczy funkcjonujących w gospodarce jako kapitał, lub dochód. Z drugiej strony kapitał jest kreowany ze względu na jego zdolność produkowania dochodu. („Istotą kapitału jest generowanie dochodu” [Walras, 2005, s. 213]). Trzy zasadnicze czynniki produkcji: ziemia, praca i kapitał właściwy (rzeczowy), mają charakter kapitału, dlatego też mówimy o ich serwisie, o wydajności (*yielding*), o zdolności wytwa-

rzania dochodu – dóbr finalnych zarówno w znaczeniu dóbr konsumenckich, jak i surowców niezbędnych w kolejnych etapach produkcji.

Dalsze klasyfikacyjne podziały kapitału i dochodu np. na dobra konsumencje przeznaczone do prywatnego spożycia i surowce „konsumowane” przez przemysł są mniej istotne. Walras szczególną uwagę poświęca aspektowi serwisu, moglibyśmy równoważnie powiedzieć aspektowi *yielding, productivity, instrumentality*. Kapitał jest zdominowany przez właściwą mu funkcję serwisu. Łąka generuje (*engender*) trawę: pożywienie dla zwierząt hodowlanych, dom schronienie, praca swój szczególny rezultat.

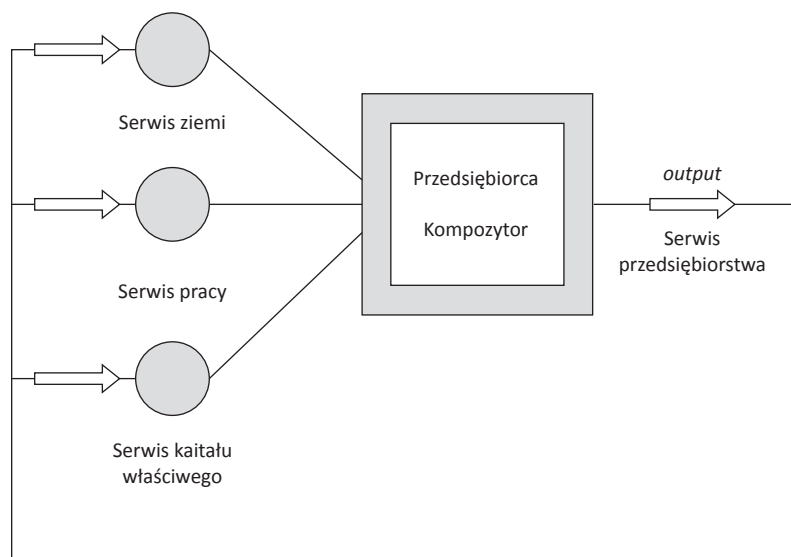
Pomysł Walrasa wydaje się doskonały, działanie gospodarki zostało ujęte w fundamentalnie prosty sposób. Obiekty umieszczone w odpowiednich pozycjach tabeli są po prostu reprodukowane, odtwarzane po uruchomieniu zatrzymanego mechanizmu produkcji. Zdefiniowanie podstawowych kategorii rzeczy pozwala ujawnić i określić mechanizm gospodarowania. Uzyskany wynik jest niewątpliwie ważny, interesujący i przydatny w rozumowaniu o gospodarce, jednak tylko część potencjału przygotowawczych rozważań lekcji 17 *Capital and Income: the Three Services* została następnie ujęta w tabelarycznej konkluzji. Ta propozycja zadowala się statyczną klasyfikacją. Tabela stanowi finał i ostateczne osiągnięcie poszukiwanego modelu, jednak nie ujmuje konstytutywnych dla konstrukcji systemu wzajemnych powiązań procesów i relacji samych obiektów.

Nieco wcześniej, w lekcji 3 § 21 Walras pisze: „Stwierdzam, że rzeczy są użyteczne jeżeli mogą być użyte w jakikolwiek sposób” i następnie w § 23: „Rzeczy użyteczne, ich ilość jest ograniczona, są rzeczami które mogą być produkowane i powielane przez przemysł”. Rzecz użyteczna występuje jako synonim produktu. Obydwa terminy można łatwo zamieniać w treści cytowanych tu zdań, bez uszczerbku dla ich przesłania. Rozwinięcie cytowanego teorematu wymaga czegoś więcej; takiej zewnętrznej wobec *Elements of Pure Economics* definicji rzeczy użytecznej, której *spin* pozwoli na wyrwanie się z czczego kręgu tautologicznych skojarzeń.

Walras przedstawia jeszcze jedno rozwiązanie. W § 184 wprowadza przedsiębiorcę i traktuje jego działą jako podstawowy budulec gospodarki. Przedsiębiorca kupuje na rynku serwisów niezbędne komponenty, wytwarza z nich nowy kompozyt i następnie sprzedaje go na rynku produktów właścicielom serwisów (w gospodarce nie istnieją inne podmioty niż właściciele ziemi, kapitału i pracy). Model ten zostanie powtórzony w późniejszej pracy *Studies in Applied Economics* [Walras, 2005], w rozdziale 4 *Theory of Money, Part 1 Exposition of principles*.

Podstawowy, konstytutywny moduł (moment w sensie dynamicznym) struktury gospodarowania, możemy przedstawić w postaci schematu przedstawionego na rysunku 1.

Rysunek 1. Podstawowy moduł struktury gospodarki konkurencyjnej; według Leona Walrasa



Źródło: opracowanie własne.

Na rysunku 1 nie został uwzględniony rynek – właściwie aukcja z jej operacjami *bid/ask*. Wprowadzenie rynku jest równoznaczne z uwzględnieniem wartości rzeczy. Trwanie przedsiębiorstwa zakłada zdolność do (co najmniej) równoważenia ponoszonych nakładów dochodami ze sprzedaży. Jednak ten ilościowy warunek, chociaż konieczny, nie jest wystarczający. Odegranie roli przedsiębiorcy zakłada dokonanie precyzyjnej kompozycji, „przeprowadzonej z premedytacją”, zgodnie z uprzednio zamierzonym projektem. Na poziomie koncepcyjnym przedsiębiorca wytwarzając produkt realizuje aprioryczny projekt użyteczności, uwzględniający zastosowania, do których i ze względu na które rzecz jest wytwarzana. Projekt ma charakter kompozycji; zaczerpnięcia komponentów z dowolnych już istniejących zasobów gospodarki w celu dopełnienia gotowym kompozytem określonych miejsc w jej systemie.

Wewnątrz ram prostokąta walrasowski przedsiębiorca komponuje dostępne w gospodarce serwisy w nowy produkt. Jeżeli ta aktywność ma być analizowana, należy ją rozwinąć i zobiektywizować. W tradycji racjonalizmu, od Rene Descartesa, przez Immanuela Kanta, do Martina Heideggera człowiek; *cogito, I think, rozumienie, Da-sein* przedstawiany jest jako dyskurs. Od czasów Chomsky’ego ów proces językowy możemy wyrazić w formie proceduralnej, również zorganizowana działalność przedsiębiorcy nie jest w stanie wymknąć się tej konwencji. W książce Chomsky’ego pt. *Syntactic Structures* [1957] gramatyka traktowana jest jako urządzenie generujące wypowiedź. Urządzenie to ma postać zestawu kilku (dwudziestu sześciu) paradygmatów. Za każdym razem kiedy zamierzamy sformułować zdanie uruchomiany jest właściwy schemat konstrukcyjny. Bez tej apriorycznej prawidłowo zbudowanej konstrukcji

rozumowanie po prostu nie istnieje, wypowiedź staje się hałasem, czystym pozbawionym znaczenia bełkotem. Proceduralny zapis paradygmatów syntaksy właściwy teorii języków naturalnych w jeszcze bardziej rygorystyczny sposób dotyczy języków sztucznych, które stanowią „sztuczną inteligencję” współczesnych komputerów. Sam twór elektroniczny możemy pominąć i traktować każde przedsięwzięcie jako *executable device*, zapisując jego technologię w formułach procedur zdefiniowanych dla jakiegoś sztucznego języka, np. standardu C, słynącego z systemowych zastosowań. Każda z jego funkcji musi zawierać wyrażenie: *argument-operator*, w gramatyce Chomsky’ego zapisane jako $NP \wedge VP$. Ten schemat, zestawienie frazy nominalnej i frazy werbalnej, na poziomie konstrukcji prostego orzeczenia (sądu, aktu zrozumienia rzeczywistości), odpowiada zestawieniu wskazania (*apophansis*) na przedmiot i na związaną z nim akcją w trybie czynnym, lub biernym. Forma proceduralna narracji wyrażona w tak narzuconych warunkach definiuje *inputs* (proces transformacji), *output*. Z kolei seria tak zdefiniowanych modułów generatywnych w sposób wyczerpujący przedstawia całą aktywność gospodarki. Strumienie *inputs* procesów zawierają relację do koniecznych *outputs* uprzednich procesów, natomiast produkowany *output* relację do kolejnych zastosowań. W ujęciu Walrasa, przedsiębiorca – jedyny możliwy twórca koncepcji rzeczy użytecznej – realizując swój projekt kupuje komponenty na rynkach serwisów (serwis ziemi, serwis pracy, serwis kapitału rzeczowego) i sprzedaje wytworzony kompozyt na rynkach produktów. Należy zauważyć, że w systemie gospodarowania, pochodzenie *inputs*, definicja procesu przekształceń i następnie zastosowanie każdego *output* muszą być precyzyjnie konkretyzowane. Żaden produkt nie pojawia się znikąd, ani też nie jest wysyłany donikąd, jego przeznaczeniem nie jest los „efektownie ginącego meteorytu”. Każdy z „premedytacją” zdefiniowany *output* musi być przeniesiony do określonego procesu produkcyjnego, albo staje się finalnym dobrem o charakterze kapitału, albo dochodu. Każde przedsięwzięcie ma potencjalnie do dyspozycji zasoby całej gospodarki, z których czerpie oczywiście tylko określone *inputs* – zgodnie z definicją własnego procesu. Sam proces wstawiony w dotychczas niedookreślone miejsce systemu rozbudowuje już istniejącą całość (gospodarki) i stąd przekazuje *output* do innych procesów, wywołując odpowiednie zapotrzebowanie (przewidywane w projekcie relacją *do czego-*), (prawo Saya).

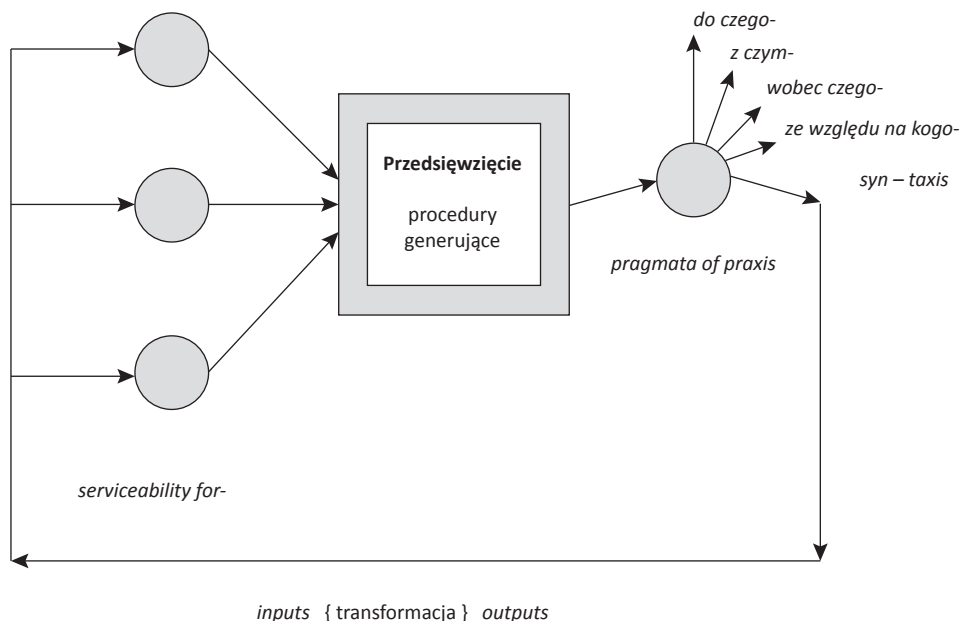
Wprowadzenie zapisu lingwistycznego bynajmniej nie przenosi nas gdzieś poza obszar racjonalizmu. Od momentu kiedy Kant mówi: „możemy sprowadzić wszystkie akty rozumienia do orzeczeń, tak więc rozumienie może być przedstawione jako zdolność orzekania”. [Kant, 1787, Book I *Analytic of Conceptions*, 2010, s. 87], *ego cogito*, (*I think*) zostaje sprowadzone do języka, rozumienie jest dyskursywne. Identyczne stanowisko wyraża Heidegger, przekaz paragrafów: „Da-sein jako rozumienie”, „Rozumienie i interpretacja”, „Wypowiedź jako pochodny modus interpretacji”, jego własnymi słowami można podsumować w następujący sposób: „język przechowuje w sobie interpretujące rozumowanie Da-sein” [Heidegger, 1996, s. 157]. Należy w tym miejscu zamieścić istotną

uwagę: mówiąc o języku nie mamy na myśli prac Chomsky'ego, ale zatrzymujemy się na koncepcji Heideggera. (Cristina Lafont, *Heidegger, Language and World – Disclosure*). Teoria Chomsky'ego służy wyłącznie do zapisu syntaksy, procesu syntezy obiektu – w terminologii Kanta. Chomsky nie zajmuje się semantyczną stroną języka, tylko jego konstrukcją, a właściwie dynamicznym procesem generowania mowy, wypowiedzi, zdania, czy sądu. W roku 1981 Chomsky na końcu artykułu *Knowledge of language: its elements and origins* pisze: „przesunięcie uwagi z mowy na gramatykę, które miało miejsce około dwadzieścia pięć lat temu” – i ma na myśli przede wszystkim siebie, ten sam artykuł rozpoczyna stwierdzeniem: „Moje podejście do studiowania języka jest ugruntowane na założeniu, że wiedza o języku może być właściwie scharakteryzowana środkami gramatyki generatywnej tzn. jako system reguł”. Pojęcia i reguły stanowią osobny temat trzech ksiąg: *Estetyka transcendentálna*, *Analityka pojęć* i *Analityka reguł* traktatu Kanta opisującego poznający empirię rozum. Powtórzmy jeszcze raz: Chomsky nie zajmuje się pojęciami.

Po uwzględnieniu relacji jakim podlega każda rzecz użyteczna, również, a nawet przede wszystkim na poziomie koncepcyjnym, oraz proceduralnego zapisu procesu generatywnego, konieczne modyfikacje rysunku 1 przedstawia rysunek 2.

Rysunek 2. Podstawowy moduł struktury gospodarowania

Model działania gospodarki konkurencyjnej
Działanie wielości przedsiębiorzeń jednocześnie



Źródło: opracowanie własne.

Na rysunku 2 zwykły wydawałoby się produkt wyposażony został w isticie pawi ogon syntaktyczny, wskazane za Heideggerem *relata* wiążą każdą wyprodukowaną rzecz z resztą gospodarki. Ten prosty schemat stanowi twardy paradygmat konstrukcji gospodarowania, determinuje budowę całej struktury, tworzy jednolitą syntezę wszystkich realizowanych w niej przedsięwzięć.

Strukturę gospodarki stanowią wszystkie jednocześnie działające w niej procesy generatywne, połączone potokami *output/input* rzeczy użytecznych. Poszczególne procesy nawet jeżeli stanowią podstawę gospodarki, są możliwe tylko w całości struktury i jej zawdzięczają swój potencjał produkcyjny.

Gospodarka pracuje jednocześnie we wszystkich realizowanych przedsięwzięciach, i pracuje jednocześnie cała. Ta całość decyduje zarówno o porzuceniu przestarzałych produkcji, jak i włączeniu nowych akceptowanych i wymaganych przez inne procesy w określonych miejscach struktury. Wynikiem każdej produkcji jest rzecz, w znaczeniu ekonomicznym użyteczność, analizowana jako koncepcja; pojęcie zdefiniowane w postaci projektu realizowanego następnie w procesie produkcji.

Przedsiębiorca (*natural or corporate*) [Walras, 2005, s. 227] stanowi niezastąpione, jedyne miejsce w strukturze gospodarki, w którym możliwa jest kreacja koncepcji nowej rzeczy użytecznej. Przedsiębiorca jest jedynym źródłem kon-firmacji [Noga, 2009, rozdział 5] i rozwoju [Schumpeter, 1952, rozdział 2]. Nie zmienia to faktu, że stosownej analizie podlega nie przedsiębiorca, ale przedsięwzięcie polegające na utrzymaniu, lub modyfikacjach danej rzeczy użytecznej w paradygmatycznych relacjach struktury gospodarowania, lub na wprowadzeniu do tej struktury nowego, nieistniejącego do tej pory obiektu.

Pytanie o prawdę metody

Pytanie o prawdę metody powinno zostać postawione głównie z powodu fenomenologicznego charakteru rzeczy i apofantycznego charakteru języka. Kant: *Przedmowa* do pierwszej edycji 1781; „Nie dysponujemy poznaniem rzeczy samej, tylko (poznaniem) obiektu zmysłowej intuicji, tj. fenomenu – to wszystko zostało udowodnione w analitycznej części *Krytyki*”. Heidegger: „Przed wszystkim, sąd oznacza wskazanie. W tym trybie utrzymujemy fundamentalny apofantyczny sens mowy; pozwalamy będącym aby byli widziani w ich istocie.” [Heidegger, 1996, s. 144].

Termin „prawda” Heidegger oddaje greckim terminem *aletheia* (*a-letheia*, z *a privativum*; coś jest widziane jako nie-zakryte, pozbawione zakrycia, takie jakie jest) „wydarte zakryciu” w znaczeniu poznane, zdefiniowane („skonceptualizowanie”). Warto przypomnieć jedno z angielskich tłumaczeń terminu *aletheia* – rzeczywistość. Pojęcie to jest szeroko omawiane w traktacie Heideggera *Parmenides* [1982, wyd. ang. 1992], jednak na potrzeby tego artykułu wystarczy jeżeli przytoczymy parę twierdzeń zamieszczonych w *Being and Time*:

- „Logos (sąd uzyskuje zrozumienie jako wypowiedź o czymś – orzeczenie o, odkrycie czegoś)”: *the logos (statement gets understood as logos tinos – statement about..., discoveredness of...)*. [Heidegger, 1996, s. 207].
- „Prawda istnieje tak dalece jak istnieje Da-sein, i tak długo jak on jest. Będący są poznawani tylko kiedy jest Da-sein i tylko tak długo jak jest Da-sein są poznawani. Zanim nie istniał Da-sein nie było prawdy; i nie będzie żadnej po tym kiedy już nie będzie Da-sein. Jeżeli nie istnieje D-sein, również świat nie istnieje.” (*There is truth only insofar as Da-sein is and as long as it is. Beings are discovered only when Da-sein is, and only as long as Da-sein is are they discovered... Before there was no Da-sein, there was no truth; no will there be any after Da-sein is no more) if no Da-sein exist, no world is there either.* [Heidegger, 1996, s. 208].

Zamieszczam w nawiasach angielską wersję cytowanych twierdzeń, w ten sposób pozostawiam otwartą kwestię adekwatnego tłumaczenia wielości odniesień i związków znaczeniowych tekstu o wyraźnym charakterze mowy wiązanej (*notabene* nierozstrzygniętą w polskich wydaniach). Lapidarnie można stwierdzić, że zakres prawdy pokrywa się z zakresem tworzonej i dostępnej człowiekowi wiedzy. Prawdę wyznaczają znaczenia pojęć, oraz syntaksy – operacje *synthesis* i *diairesis* [Heidegger, 1996, s. 149] jakimi posługuje się rozum; myślenie.

Projekt *pragmata* (produktu)

Gospodarka rozwiązuje fundamentalny problem własnego rozwoju – tzn. problem syntezy nowego produktu z już posiadanych zasobów. „(...) nie możemy przedstawić czegoś złączonego w obiekcie, jeżeli uprzednio sami nie dokonaliśmy tam połączeń. (...) Tam gdzie rozum wcześniej nie dokonał połączeń (syntezy wielości) nie może analizować obiektu”. [Kant, 2010, s. 110]. Produkt w sensie ekonomicznym nie ma charakteru tworu inżynierskiego, czy obiektu artystycznego. Podejmowane przedsięwzięcie oprócz kreacji (*serviceability for*-) koncepcji *narzędzia do*- musi uwzględniać modyfikację istniejącej, lub wprowadzenie nowej praktyki. Pełen projekt obejmuje jednocześnie *praxis* i *pragmata*, uwzględnia przedstawione na rysunku 2 paradygmatyczne zależności struktury syntaktycznej. Widać to doskonale na przykładzie zbioru „kejsów” zgromadzonych przez Chana Kima i Renee Mauborgnea w książce *Strategia błękitnego oceanu*. Ta prawidłowość dotyczy każdej produkcji, zawsze realizowanej ze względu na bycie Da-sein, i zawsze w mniejszym lub większym stopniu modyfikującej to bycie. Dzieje się tak w przypadku igły, elektrowni, zadaszania peronu, ławki w parku i samego parku. Program „innovacyjna gospodarka” nie jest pomysłem ostatnich lat, ale immanentnym warunkiem funkcjonowania i rozwoju gospodarki w każdym czasie.

Przedstawiona w artykule propozycja koncepcyjnych i syntaktycznych analiz użyteczności otwiera specyficzny, ze względu na odmienną instrumentalną metody, sposób rozumowania o gospodarce, można go określić jako projektowanie jej zasobów i możliwości.

Bibliografia

- Chomsky N. [1957], *Syntactic Structures*, Mouton de Gruyter.
- Chomsky N. [1964], *Aspects of the Theory of Syntax*, The MIT Press.
- Chomsky N. [1981], *Knowledge of language: its elements and origins*, published by Royal Society, <http://www.jstor.org/stable/2395737>
- Descartes R. [2006], *Meditations and Other Metaphysical Writings*, tł. D.M. Clarke, Penguin Classics.
- Heidegger M. [1992], *Parmenides*, Indiana University Press.
- Heidegger M. [1996], *Being and Time*, tł. J. Stambaugh, State University of New York Press.
- Kant I. [2010], *Critique of Pure Reason*, tł. J.M.D. Meiklejohn, Project Gutenberg, <http://www.gutenberg.org/files/4280/4280.txt>
- Kim C. [2005], *Mauborgne Renee (Strategia błękitnego oceanu)*, MT Biznes, Warszawa.
- Noga A. [2009], *Teorie rozwoju przedsiębiorstw*, PWE, Warszawa.
- Say J.B. [1960], *Traktat o ekonomii politycznej*, PWN (tłumaczenie pierwszego wydania z 1803 r.)
- Schumpeter J. [1952], *Teoria rozwoju gospodarczego*, PWN, Warszawa.
- Walras L. [1874–1900], *Elements of Pure Economics*, tł. W. Jaffe, Routledge (2010).
- Walras L. [2005], *Studies in Applied Economics*, tł. J. van Daal, Routledge (1954).

THE ECONOMY AS A SYSTEM OF USEFUL PRODUCTION

Summary

The author proposes a “phenomenological method of economic research” based on a theory developed by French economist Jean-Baptiste Say and holding that “production is the creation, not of matter, but of utility.”

Mazurkiewicz draws from the concepts of utility offered by French mathematical economist Léon Walras and German philosopher Martin Heidegger.

Direct references to Walras and Heidegger as well as the ideas of American linguist and philosopher Noam Chomsky helped the author define what he calls the basic module of an economic system.

The author examines two Walrasian models of how the economy works: a model based on bringing order to aggregate production using economic categories and a syntactic model that treats the economy as a totality of concepts of useful things and at the same time as the totality of syntactic structures. The operationalization of these models was made possible by solutions derived from the theory of generative grammar, Mazurkiewicz says, and from Heidegger’s relational construction of the wholeness of concepts of useful things.

The fundamental problem of an economy is how to generate its own development, Mazurkiewicz says. He adds that the concept of usability—governing “the functioning of things in each application embedded into practical human activity (the unity of *pragmata* and *praxis* aspects)”—is essential to getting an insight into the processes of economic development. “The concept of usability precedes any specific use of the product,” the author says. “It is an *a priori* principle for every production and exchange process and as such a constitutive substance of the economic system.”

Mazurkiewicz says the method he proposes in the article makes it possible to “capture moments of formation, activity, and the development potential of both planned and ongoing business ventures.”

Keywords: rationalism, phenomenology, usability, syntactic structure, innovation, Jean-Baptiste Say, Léon Walras, Martin Heidegger, Immanuel Kant, René Descartes, Noam Chomsky

JEL classification codes: B410
